VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Finansów Publicznych (nr 7)**
- **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 4)**

z dnia 20 grudnia 2011 r.

Komisja Finansów Publicznych (nr 7)

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny (nr 4)

20 grudnia 2011 r.

Komisje: Finansów Publicznych oraz Polityki Społecznej i Rodziny, obradujące pod przewodnictwem posła **Dariusza Rosatiego (PO)**, przewodniczącego Komisji Finansów Publicznych, przeprowadziły:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (druk nr 84).

W posiedzeniu udział wzięli: **Władysław Kosiniak-Kamysz** minister pracy i polityki społecznej oraz **Marek Bucior** podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Zbigniew Derdziuk** prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Cholewa**, **Dariusz Lipski**, **Michał Nowak**, **Anna Woźniak**, **Monika Żołnierowicz-Kasprzyk** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Bogdan Cichy, Jacek Pędzisz** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

W imieniu pana przewodniczącego Piechoty i swoim własnym chciałbym otworzyć wspólne posiedzenie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Stwierdzam, że mamy kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje tylko jeden punkt, ale istotny, a mianowicie pierwsze czytanie pilnego rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (druk nr 84). Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę zgłoszeń. Stwierdzam, że wobec braku uwag Komisje przyjęły zaproponowany porządek dzienny.

Proszę o zaprzestanie rozmów. Jeżeli ktoś musi rozmawiać, to proszę o przeniesienie się na korytarz.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Chciałbym powitać obecnych na naszym posiedzeniu: ministra pracy i polityki społecznej pana Władysława Kosiniaka-Kamysza oraz podsekretarza stanu w resorcie pracy i polityki społecznej pana Marka Buciora.

Szanowni państwo, pani Marszałek Sejmu w dniu 16 grudnia 2011 r. skierowała pilny rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (druk nr 84) do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, do pierwszego czytania. Zatem procedujemy w trybie pierwszego czytania na posiedzeniu komisji.

Informuję, że Rada Ministrów przedłożyła ten projekt ustawy jako pilny. Z tych powodów Marszałek Sejmu – na podstawie art. 73 ust. 2 regulaminu Sejmu – ustaliła termin przedstawienia sprawozdania Komisji do dnia 20 grudnia 2011 r., czyli do końca dnia dzisiejszego. Zwracam uwagę, że ustalenie takiego terminu przez panią marszałek oznacza, iż pani marszałek – na podstawie art. 73 ust. 1 zdanie drugie regulaminu Sejmu – zdecydowała o przeprowadzeniu pierwszego czytania bez zachowania 7-dniowego terminu na przeprowadzenie pierwszego czytania od doręczenia posłom druku projektu. Termin został skrócony do 4 dni. Zwracam uwagę, że jest to wynik wniosku rządu o nadaniu temu projektowi klauzuli „pilny".

Przystępujemy do pierwszego czytania projektu ustawy z druku nr 84. Proszę przedstawiciela rządu o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy. Proszę, panie ministrze.

Minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz:

Panowie przewodniczący, panie poseł, panowie posłowie, szanowni państwo, w imieniu rządu pragnę przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Jest to projekt realizujący zapowiedź pana premiera, wygłoszoną podczas *exposé*. Dotyczy on podniesienia składki rentowej po stronie płatnika o 2 punkty procentowe. Ma na celu ograniczenie deficytu, istniejącego w funduszu rentowym.

W Funduszu Ubezpieczeń Społecznych jest wyodrębniony fundusz rentowy, z którego wypłacane są m.in. renty z tytułu niezdolności do pracy, renty szkoleniowe, renty rodzinne, dodatki do rent rodzinnych dla sierot zupełnych, dodatki pielęgnacyjne i zasiłki pogrzebowe. Wypłata tych świadczeń gwarantowana jest przez budżet państwa. W latach 2007 i 2008 została zmniejszona stopa procentowa składki na ubezpieczenie rentowe z 13% do 6%. To spowodowało niedobór w systemie rentowym. W tej sytuacji podniesienie składki rentowej o 2 punkty procentowe po stronie płatnika jest środkiem służącym ograniczeniu strukturalnego deficytu budżetu państwa, a w konsekwencji obniżeniu poziomu potrzeb pożyczkowych państwa i kosztów obsługi długu publicznego.

Szanowni państwo, z projektu budżetu na 2012 r. wynika, że gdyby nie doszło do podniesienia tej składki o 2 punkty procentowe, deficyt w funduszu rentowym wynosiłby 17 mld zł. Obecnie składka rentowa wynosi 1,5% po stronie pracownika i 4,5% po stronie płatnika. Zwiększenie wymiaru dotyczy tylko płatników. Jego celem jest zmniejszenie wspomnianego deficytu.

Wpływy – jakie może uzyskać budżet państwa – do funduszu rentowego wyniosą ok. 7 mld zł. Obecnie ok. 60% wpłat ze składek pokrywa wypłaty z funduszu rentowego. Podniesienie wymiaru składki o 2 punkty procentowe pozwoli na pokrycie przez wpłaty ze składek ok. 75% wypłat. W kolejnych latach celem jest zbilansowanie wpływów i wydatków funduszu rentowego.

Jak zaznaczył prezes Rady Ministrów podczas *exposé*, podniesienie tej składki jest dokonywane w trudnym czasie, jeżeli warunki ekonomiczne pozwolą, to będziemy chcieli obniżyć składkę rentową. Wnoszę do Wysokich Komisji o przyjęcie przedłożonego projektu ustawy.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Chciałbym paniom poseł i panom posłom przypomnieć, że pierwsze czytanie obejmuje debatę w sprawie ogólnych założeń projektu ustawy. Przewiduje też zadawanie pytań przez członków obu komisji oraz udzielanie wyjaśnień i odpowiedzi przez przedstawicieli wnioskodawcy. Otwieram debatę w sprawie ogólnych założeń przedłożonego projektu. Pani poseł Bańkowska, proszę.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Przyznam się szczerze, że jako posłowi Sojuszu Lewicy Demokratycznej ciśnie mi się na usta to, co chcę powiedzieć, ale nie wiem, czy nawet wypada, bo nie będę protestowała przeciw temu projektowi, jakby wielu na pewno sądziło. Natomiast chcę w trakcie tej pierwszej debaty przekazać kilka refleksji.

Tak się złożyło, że nie byłam świadkiem obniżenia po raz pierwszy składki rentowej o 3 punkty procentowe. O ile wiem, było to w połowie 2007 r. Potem, kiedy po 2 latach przerwy wróciłam do Sejmu, to z duszą na ramieniu obserwowałam zachowania Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Sądziłam, że przyjdą po rozum do głowy i nie będzie kontynuacji tego, co działo się ze składką rentową. Nic takiego jednak nie wydarzyło się. Oprócz – pewnie – kilku nas posłów, wszyscy głosowali za obniżeniem składki. To było Prawo i Sprawiedliwość, Polskie Stronnictwo Ludowe i Platforma Obywatelska. Ostrzegaliśmy, iż jest to zły kierunek w zakresie obniżania kosztów pracy. Ostrzegaliśmy, że będzie to powodowało nienaprawialną lukę zarówno w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, ale również w budżecie państwa. Gdyby FUS był samowystarczalny, sprawa byłaby prosta. Ale jeżeli mamy ok. 40 mld zł dotacji uzupełniającej, to znaczy, że wszyscy za to płacą – i ci, którzy powinni płacić, i ci, którzy nie powinni być tym obciążeni.

Można przeprowadzić krótki bilans. Otóż, w tym roku tracimy po stronie – zmniejszonych – wpływów do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych ok. 20 mld zł. W poprzednim roku – tę samą kwotę. I tak do 2008 r. Nieco mniejsza kwota przypada na 2007 r.

Proszę państwa, obniżona składka nie przyniosła ewidentnych ruchów na rynku pracy. Nikt nie jest w stanie zmierzyć, co się w związku z tym stało po stronie dochodu pracodawców i co się stało, jeśli chodzi o głębszą kieszeń dla pracowników itp. Otóż, proszę sobie wyobrazić, że lekko rzecz licząc straciliśmy na tym ok. 70 mld-80 mld zł. Nie musielibyśmy ruszać OFE, tu mówię do tych, którzy byli przeciwnikami zmniejszania składki do OFE i zasilania Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Nie trzeba byłoby dokonywać wielu cięć, które trzeba było uczynić.

Chciałabym zapytać, w wyniku czego rząd i koalicja doznały takiego olśnienia, że w tej chwili występują z tą inicjatywą.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję za pytanie. Chciałbym teraz prosić o zabranie głosu pana posła Wiplera. Jednocześnie proszę państwa posłów o wyłączanie mikrofonów po zakończeniu wypowiedzi. Dziękuję. Proszę, panie pośle.

Poseł Przemysław Wipler (PiS):

Szanowni państwo, mamy kilka bardzo poważnych pytań dotyczących przedłożonego projektu. Pierwsze pytanie brzmi: dlaczego zdecydowano się na ten rodzaj sięgnięcia do kieszeni Polaków? Chciałbym przypomnieć wypowiedzi z zeszłego roku. Podniesienie składki rentowej nie jest nowym pomysłem. Ten pomysł pojawił się jako alternatywa dla sięgnięcia po środki emerytów zgromadzone w OFE. Wtedy odbyła się polemika między panami ministrami Bonim i Rostowskim. Wypada przypomnieć słowa wypowiedziane publicznie przez pana ministra Rostowskiego i zastanowić się, co zmieniło się od tamtego czasu. W 2010 r. pan minister mówił: „…podwyższenie składki rentowej negatywnie wpłynie na rynek pracy przez obniżenie aktywności pracowniczej i zwiększenie klina podatkowego. Miałbym jako minister finansów bardzo poważne wątpliwości, jeżeli chodzi o taki pomysł, który zwiększyłby bezrobocie. Jest to – jakkolwiek byśmy nazwali – podwyższenie podatków. Zwiększyłby się klin podatkowy na rynku pracy i wobec tego zmniejszyłaby się aktywność gospodarcza Polaków”. W innej wypowiedzi pan minister stwierdza, że gdyby miał wybierać, to zdecydowanie wolałby kolejną podwyżkę podatku VAT niż podwyżkę składki rentowej.

W jaki sposób rząd planując tego rodzaju przedłożenie szacuje wpływ klina podatkowego na zatrudnienie i rynek pracy? W ustawie budżetowej przewidziane jest zwiększenie zatrudnienia w przyszłym roku – w parametrach makroekonomicznych – o 80 tys. osób. Ekonomiści, z którymi dyskutowaliśmy na ten temat szacują, iż zwiększenie bezrobocia z tytułu podwyższenia składki rentowej wyniesie 200 tys. – 250 tys. utraconych miejsc pracy. Co ma skompensować utratę miejsc pracy, jeżeli ogólna liczba miejsc pracy ma wzrosnąć o 80 tys.?

Warto przypomnieć, że dzięki obniżeniu składki rentowej o 7 punktów procentowych – politycy Platformy Obywatelskiej mówili na początku kryzysu, że jest to jeden z efektów, dzięki któremu mamy konsumpcję wewnętrzną lub więcej pieniędzy zostanie w kieszeniach Polaków, pracodawcy, gdy pojawiały się problemy nie szukali oszczędności w wydatkach na pracowników i wydatkach na pracę – w okresie 2005 – 2007 w Polsce powstało 930 tys. nowych miejsc pracy. Rozumiem przedmówczynię, że można dyskutować, jakie czynniki były kluczowe. Ale gdyby składka rentowa nie miała żadnego związku z zatrudnieniem, to dlaczego nie podwyższać jej 4– i 5-krotnie. Ten związek jest ewidentny i oczywisty dla każdego, kto zna podstawowe reguły ekonomii. Jeżeli coś jest droższe, to można tego kupić mniej i jest to mniej dostępne. Niezależnie od tego, czy składką rentową obciążamy technicznie pracownika czy pracodawcę, na papierze to jest zapis księgowy – koszt ekonomiczny pracy brutto jest tym, co przedsiębiorca bierze pod uwagę. Pojawia się tutaj pierwsze pytanie do rządu: dlaczego w ten sposób szukać łatania dziury, która występuje? Mniejsza o powody, niejednokrotnie wskazywaliśmy skąd wzięła się ta dziura. Dlaczego w sposób najbardziej dolegliwy dla pracowników, uderzający w rynek pracy? Drugie pytanie...

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Przepraszam panie pośle, troszeczkę – parę centymetrów – dalej od mikrofonu.

Poseł Przemysław Wipler (PiS):

Drugie pytanie: jak rząd szacuje wzrost bezrobocia, czy ma jakiekolwiek analizy, czy ten problem był rozważany? Jak rząd szacuje wpływ tej zmiany na rynek pracy?

Trzecie pytanie również fundamentalne w świetle tego, że w przyszłym roku chcemy wyjąć z kieszeni przedsiębiorców 7 mld zł, a pośrednio z kieszeni pracowników w dłuższym okresie. Z danych OECD wynika, że tego rodzaju ruchy wykonywane w innych państwach w pierwszych dwóch latach dają efekt przychodowy dla budżetu państwa, ale w dłuższym okresie jest to taktyka samobójcza. Można powiedzieć, że negatywne efekty na rynku pracy, potrzeba zaangażowania aktywnej pomocy osobom, które stracą pracę w wyniku tego przedsięwzięcia, w sposób absolutnie negatywny w perspektywie 3-4 lat wpływa na finanse publiczne. W tym kontekście pojawia się bardzo fundamentalne pytanie: czy była badana konstytucyjność wprowadzenia tych zmian? Nie ma problemu z obniżeniem składki rentowej, ponieważ nie naruszamy żadnych praw konstytucyjnych.

Ale mamy zawarte umowy o pracę, podnosimy globalne obciążenia pracy. W tym momencie uderzamy w już zawarte, obowiązujące umowy. Czy nie naruszamy praw nabytych i prawa własności? To są bardzo poważne pytania. Czy prowadzono analizy pod względem konstytucyjnym? Czy ministerstwo przygotowało analizy, czy je weryfikowało? Jeżeli tak, to czy moglibyśmy zapoznać się z tego rodzaju analizami.

Punkt czwarty – równie fundamentalny – to pytanie, czy jednym ze skutków podniesienia składki rentowej jest bezrobocie? Drugi skutek, zwłaszcza w przypadku osób młodych, to zastępowanie umów o pracę – w tym momencie te umowy są dyskryminowane wobec umów innego rodzaju – przez umowy zlecenia i umowy o dzieło. Czy są jakieś symulacje i szacunki? Czy rząd pochylił się nad tą problematyką? Czy widzi związek między podwyższeniem klina podatkowego, kształtowanego w taki sposób a zwiększeniem liczby osób, które będą funkcjonowały w oparciu o niepewne, dużo słabsze umowy niż umowa o pracę? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Następny głos zabierze pan poseł Kuźmiuk.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, mam także trzy pytania nawiązujące do uzasadnienia proponowanych zmian. Po pierwsze – czy pan minister podtrzymuje uzasadnienie tej kwestii, jakie przedstawił w swym *exposé* pan premier Tusk. Pan premier Tusk – nie cytuję dokładnie, ale wydaje mi się, że oddaję sens jego słów – powiedział, że podwyżka o 2 punkty procentowe składki rentowej jest m.in. spowodowana tym, że przedsiębiorcy dosyć niechętnie inwestują i lokują wolne środki finansowe na rachunkach bankowych. W związku z tym jedynym środkiem sięgnięcia po te środki jest podwyżka składki rentowej po stronie pracodawców. Czy pan minister podtrzymuje to uzasadnienie? Bo – mówiąc szczerze – przeglądałem je i takiego stwierdzenia tutaj nie ma. A ono padło z trybuny sejmowej.

Po drugie – w uzasadnieniu znajduje się analiza pokazująca wpływ obniżenia składki rentowej na poziom bezrobocia. Mówiąc dokładnie, ta analiza pokazuje, że obniżka składki rentowej nie spowodowała specjalnego zmniejszenia rozmiaru bezrobocia. Otóż, wydaje mi się, że to powinna być analiza dotycząca obniżki składki rentowej i tworzenia nowych miejsc pracy. Bowiem to było zasadnicze uzasadnienie tej zmiany. Niestety, takiej analizy liczbowej tutaj nie ma. Mam pytanie do pana ministra, dlaczego taka analiza nie została zaprezentowana.

I wreszcie – pan minister w krótkim swoim krótkim wystąpieniu powiedział, że to jest przejściowa podwyżka składki rentowej o 2 punkty procentowe i – być może – jeżeli poprawi się sytuacja finansów publicznych, to wycofamy się z tej zmiany. Jednocześnie w uzasadnieniu znajduje się stwierdzenie: „Proponowana zmiana pozwoli ograniczyć deficyt Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w zakresie funduszu rentowego o ok. 7 mld zł w skali roku oraz zwiększyć pokrycie wydatków funduszu rentowego wpływami ze skła-

dek z niespełna 60% do ok. 75% w 2012 r., a w perspektywie wieloletniej powinna sprzyjać zbilansowaniu się wpływów i wydatków funduszu rentowego", co – jak rozumiem – oznacza trwałe powiększenie składki rentowej. Pan minister był uprzejmy zauważyć, że być może za jakiś czas powrócimy do poprzedniego poziomu. Skąd ta sprzeczność?

To są trzy kwestie, które chciałem poruszyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Poproszę o zabranie głosu pana posła Żyżyńskiego.

Poseł Jerzy Żyżyński (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie, uzasadnieniem zwiększenia składki rentowej jest to, iż istotnie rośnie deficyt Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Jest to rzeczywiście prawda. Ale to rodzi – oczywiście – zwiększone potrzeby finansowe także w instytucjach sektora publicznego. Otóż, podczas posiedzenia Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży otrzymaliśmy informację, że faktyczne zamrożenie środków np. dla uczelni wyższych – ale dotyczy to również innych instytucji publicznych – spowoduje, że nie będzie pieniędzy. Zwiększona składka rentowa spowoduje realne obniżenie wynagrodzeń. Czy to było brane pod uwagę, czy zostało właściwie zbilansowane przez rząd? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Rafalska, uprzejmie proszę.

Poseł Elżbieta Rafalska (PiS):

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, zwracam się do strony rządowej z prośbą, która mogłaby mieć ogólne zastosowanie. Otóż, chciałabym, żebyście państwo przygotowywali ocenę skutków regulacji dla ludzi o przeciętnej inteligencji. Bo, gdy czytam takie uzasadnienie, to mam wątpliwości do kogo jest kierowane. Nie mówię o wyjątkowej inteligencji, ale naprawdę przeciętnej. Te uzasadnienia obrażają naszą inteligencję jako posłów.

Odniosę się do argumentów, które dotyczą wpływu podniesienia składki rentowej na rynek pracy. Przypomnę, szczególnie posłom, którzy byli w poprzedniej kadencji, dyskusję prowadzoną wtedy, kiedy obniżaliśmy składkę rentową. Posłowie Platformy Obywatelskiej bili na alarm, że polski klin podatkowy i pozapłacowe koszty pracy mamy najwyższe w Europie i dlaczego Prawo i Sprawiedliwość chce tylko o tyle obniżyć tę składkę, że w zasadzie nie jesteśmy atrakcyjni na europejskim rynku pracy. Doskonale pamiętam te argumenty.

Dzisiaj państwo nawet w tym uzasadnieniu nie silicie się, żeby napisać, iż podniesienie składki rentowej może mieć wpływ na rynek. Nie stać was na to, żeby napisać, że może mieć wpływ, tylko stwierdzacie jednoznacznie, że nie spowoduje żadnych zmian na rynku pracy. Jeżeli nie spowoduje żadnych zmian, to może nie podnosić o 2%, lecz od razu o 4%. Może wtedy jeszcze lepiej rozwiążemy problemy deficytu budżetu państwa. Proszę, aby te analizy – jak mówił pan poseł Kuźmiuk – brały pod uwagę nie wskaźnik wzrostu stopy bezrobocia, tylko wzrost zatrudnienia. To są dwie różne kwestie.

Mam pytanie do pana ministra pracy, czy ta inicjatywa ustawodawcza jest pomysłem ministra finansów, czy ministra pracy? Czy to jest może nowy sposób na rozwiązanie problemów rynku pracy? Czy państwo rzeczywiście spodziewają się, że wzrośnie liczba nowych etatów, że wzrośnie zatrudnienie? Jeżeli ZUS w swoich założeniach makroekonomicznych zakłada, że wzrost zatrudnienia wyniesie 0,8%, a wpływy do ZUS wzrosną o 20 mld zł, to proszę powiedzieć, co będzie jeśli te założenia makroekonomiczne okażą się chybione?

Pan premier w *exposé* mówił, że podniesienie składki rentowej powoduje wzrost dochodów do budżetu państwa o 13 mld zł. Proszę powiedzieć, skąd biorą się rozbieżności między 13 mld, o których była mowa w *exposé* i kwotą wymienioną w uzasadnieniu ustawy. Która kwota jest właściwa? Jaka będzie wielkość bezrobocia?

Słyszymy, że niektóre kraje Unii Europejskiej podnoszą stawki VAT. Proszę powiedzieć, który z krajów zdecydował się na wzrost klina podatkowego i o jaki procent. Czy minister pracy może z czystym sumieniem powiedzieć, że jest entuzjastą takiego roz-

wiązania? Czy jest to propozycja, która ma po prostu rozwiązać wyłącznie problemy finansowe budżetu państwa?

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Poproszę o zabranie głosu panią poseł Hrynkiewicz

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Moje pytanie kierowane jest do ministra pracy i polityki społecznej, pana Władysława Kosiniaka-Kamysza. Gdyby pan siedzący przy mnie rozmawiał ciszej, to nie przeszkadzałoby mi to w zadaniu pytania. Chciałam zapytać, czy podwyższenie składki rentowej w 2012 r. jest tylko pierwszym etapem jej podnoszenia? Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że ten fundusz jest niezbilansowany. Podniesienie składki w 2012 r. nie spowoduje, że zostanie zbilansowany.

Moje drugie pytanie jest następujące: jakie zmiany w systemie rentowym projektuje rząd w związku z trudnością zbilansowania dochodów funduszu rentowego z wydatkami na wypłatę rent. W dniu dzisiejszym na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny przyjmowaliśmy projekt budżetu Funduszu Ubezpieczeń Społecznych na rok 2012, a także został przyjęty budżet Narodowego Funduszu Zdrowia. Z obu budżetów nie wynika, aby projektowano rozwiązania obniżające niezdolność do pracy. Niskie są wydatki na prewencję i rehabilitację. Pan minister zdrowia nie odpowiada, jakie będzie podejmował działania, aby ludzie przez wiele miesięcy pozostający na rencie nie oczekiwali długo na odpowiednie zabiegi, które przywróciłyby im zdolność do pracy.

Chciałabym jeszcze wygłosić kilka słów komentarza do wypowiedzi pani poseł Bańkowskiej. Pani poseł, pani pamięta, kiedy w 1997 r. wprowadziliście ustawę o otwartych funduszach emerytalnych. Wtedy Fundusz Ubezpieczeń Społecznych był zbilansowany, to znaczy, że wpływy ze składek wystarczały na wypłatę świadczeń emerytalnych i rentowych. Może pani pamięta, jak prosiłam wszystkich państwa, abyście tego nie robili. Dzisiaj topimy w otwartych funduszach emerytalnych ogromne pieniądze. Może pani przyłączy się do tego – obecnie jako poseł, wtedy także poseł i prezes ZUS – aby zrobić coś z tym, co nas bardzo silnie obciąża. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Ożóg, bardzo proszę.

Poseł Stanisław Ożóg (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wiemy z uzasadnienia, że projekt ustawy został skierowany do Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Natomiast nie ma opinii Komisji. Jutro odbędzie się posiedzenie Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Czy nie warto byłoby poczekać na tę opinię? Wiem, że strona samorządowa precyzyjnie wylicza skutki finansowe, jakie podwyższenie składki rentowej przyniesie dla strony samorządowej. Mam pytanie, czy minister finansów przedkładając ten projekt ustawy przeprowadził takie wyliczenia? Z czego polskie samorządy, które mają gwarancję konstytucyjną czy Europejskiej Karty Samorządu Terytorialnego, mają pokryć te skutki? A będzie to grubo ponad 1 mld zł. Z tego co wiem – o czym wspomniałem wcześniej – w tej chwili trwają ostateczne wyliczenia.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Janusz Śniadek, bardzo proszę.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, podczas *exposé* pan premier Donald Tusk mówił o podniesieniu składki rentowej w kontekście pewnych działań solidarnościowych, polegających na równym rozkładaniu ciężarów kryzysu, w tym przypadku na pracodawców. Otóż, prawda jest taka, że Polska Konfederacja Pracodawców „Lewiatan” już wydała stanowisko wzywające do równego obciążania ciężarem tej składki pracodawców i pracowników.

To było stanowisko adresowane do rządu, ale dla każdego, kto choć trochę zna specyfikę naszych firm i przedsiębiorstw nie ulega najmniejszej wątpliwości, że poprzez ruchome składniki wynagrodzenia – premie, elementy uznaniowe – ciężary tej składki zostaną

przerzucone na pracowników. Oznacza to, że oprócz różnych innych negatywnych skutków, będzie to zdecydowanie duży impuls antypopytowy. Wystarczy krótkie obliczenie. Przy średniej krajowej 2% stanowi ok. 70 zł. Dla przeciętnej, zwykłej, ubogiej polskiej rodziny to są ogromne pieniądze. Czy wśród negatywnych skutków tej podwyżki uwzględniano również – niesprzyjający wychodzeniu z kryzysu – impuls antypopytowy?

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję. Pan poseł Kowalczyk, bardzo proszę.

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, chciałbym wrócić do – myślę – najistotniejszej rzeczy, czyli oceny wpływu regulacji na rynek pracy. To właściwie jest główną troską, jeśli chodzi o przyjęcie tej ustawy.

Czy podniesienie składki rentowej o 2 punkty procentowe spowoduje wzrost czy impuls do wzrostu bezrobocia? Uzasadnienie jest tak karkołomne, że wnioski są odwrotne do prezentowanej tabeli. Jak inaczej można traktować zdanie, że „obniżenie składki rentowej w latach 2007 – 2008 nie wpłynęło w zauważalny sposób na kształtowanie się sytuacji na rynku pracy”, a jednocześnie w tabeli bardzo wyraźnie widać, że w 2006 r., 2007 r., 2008 r., nastąpił spadek bezrobocia? Albo nie zamieszcza się tabeli i próbuje się nas oszukiwać okrągłymi zdaniami. Ale jeżeli zamieszcza się tabelę, to przynajmniej wnioski powinny być z niej jasno i logicznie wyprowadzone, a tak nie jest.

Wprawdzie później bezrobocie rosło, ale naprawdę nie z powodu obniżenia składki rentowej, tylko może dlatego, że składka rentowa była obniżona, to bezrobocie rosło w tak małym stopniu. Być może w innych krajach, gdzie tego typu koszty pracy nie były poruszone, bezrobocie wzrosło w znacznie większym rozmiarze. Być może to nas uratowało przed znacznie większym bezrobociem. Na końcu tej części uzasadnienia dotyczącej bezrobocia wreszcie powiedziano prawdę: „Podniesienie składki rentowej w obecnej sytuacji gospodarczej jest mniejszym złem niż zgoda na wyższy deficyt sektora finansów publicznych”. Rozumiem, że jest to sensowne uzasadnienie – wybieramy mniejsze zło – czy większy deficyt, który być może będzie powodował jednak impuls rozwoju gospodarczego, czy zdławienie gospodarki i próba obniżenia deficytu, ale niestety będzie to kosztem przyrostu bezrobocia. Trzeba to jasno powiedzieć, tak jak zostało powiedziane w tym ostatnim zdaniu.

Jeżeli sporządzamy jakieś tabele, które mają zawierały pewne tezy, to przynajmniej uzasadniajmy je w sposób logiczny, a nie tak, jak zostało zrobione z tej tabeli – w sposób całkowicie nielogiczny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Piechota.

Poseł Sławomir Piechota (PO):

Szanowni państwo, chciałbym zadać pytanie poniekąd do pana ministra, a poniekąd nam wszystkim, odwołując się do naszej pamięci. Mam nadzieję, że pamięć nie zawodzi nas aż tak bardzo, jakby to wynikało z niektórych wystąpień w dyskusji. Czy państwo pamiętają, jaka była sytuacja gospodarcza i społeczna w połowie 2007 r.? Czy państwo pamiętają, jaki był wtedy wzrost i prognozy wzrostu? Czy państwo pamiętają, co wydarzyło się 15 września 2008 r., kiedy zaczął się serial bankructw banków? Czy państwo pamiętają, jak po 15 września w sąsiednich krajach – czyli nie na egzotycznych antypodach – obniżano emerytury i wynagrodzenia w sferze publicznej? Czy zatem zmieniła się sytuacja od momentu, w którym uchwalano w dwóch etapach obniżenie składek emerytalno-rentowych?

Niech nas ta pamięć aż tak bardzo nie zawodzi. Jakie dzisiaj mamy prognozy gospodarcze? Jaką dzisiaj mamy sytuację gospodarczą? To jest pierwsza zasadnicza kwestia jako podstawa naszej dzisiejszej dyskusji.

Druga kwestia – mam wrażenie, że bardzo często mówimy o deficycie jako o czymś abstrakcyjnym, co być może wymyślił sobie minister finansów i funkcjonuje wyłącznie w jego papierach. Może warto uświadomić sobie, że obsługa długu publicznego będzie kosztowała nasz kraj w przyszłym roku 43 mld zł, co podzielone na każdego mieszkańca

– pracującego, rencistę, dziecko, bezrobotnego – wynosi ponad 1130 zł na osobę. Czy deficyt budżetowy jest zatem wyłącznie problemem innego resortu, czy jest naszym wspólnym problemem? Czy w tym kontekście zmiany, które proponuje rząd w tej ustawie, nie są konieczne? Oczywiście, wolelibyśmy zmierzać w inną stronę, czyli obniżać obciążenia. Ale czy sytuacja, w której znaleźliśmy się nie wymaga odpowiedzialnie właśnie takiej trudnej decyzji? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Pani poseł Bartuś, proszę.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję. Panowie przewodniczący, Wysokie Komisje, dyskutując nad tym projektem ustawy, ładnie mówimy o wpływie na rynek pracy. Nie zostało powiedziane wprost, jaki będzie wpływ na rynek pracy. W mojej – i nie tylko w mojej – ocenie, musimy rozpatrywać tę kwestię w dwóch aspektach. Po pierwsze – wzrost składki rentowej, a także innych obciążeń pracodawców dotyczących nie tylko płacy i klina podatkowego, ale także planowane wzrosty cen energii elektrycznej, gazu i paliwa spowodują, że pracodawcy będą musieli szukać oszczędności. Już obecnie wielu przedsiębiorców nie zarabia, lecz stara się pokryć swoje zobowiązania. Gdzie będą poszukiwali oszczędności? Z pewnością jednym z elementów oszczędności będzie ograniczanie zatrudnienia. Zatem zwiększy się bezrobocie.

Ale jest jeszcze inna możliwość. Pracodawcy albo będą wysyłali pracownika na samozatrudnienie, tak promowane przez niektórych, albo nastąpi zwiększenie szarej strefy. Niestety, nie mamy opracowanego żadnego skutecznego programu walki z szarą strefą. Nie dysponujemy sankcjami. Nie zachęcamy w żaden sposób pracodawców do legalnego zatrudniania pracowników. Uwzględniwszy zapowiedziane przez pana premiera w *exposé* zwiększenie wieku emerytalnego, nic nie będzie zachęcało pracowników do walki o legalną umowę o pracę z wszelkimi pochodnymi. Jeżeli pracownik będzie miał do wyboru pracować za niekiedy nieco wyższą płacę albo pozostać bez pracy, to będzie zmuszony zgodzić się na zatrudnienie w szarej strefie.

Na początku kryzysu rząd pana premiera Donalda Tuska z upodobaniem chwalił się zieloną wyspą. Dzisiaj powinniśmy zastanowić się i głośno jeszcze raz powiedzieć, że ta polska zielona wyspa istniała dlatego, że mieliśmy wysoką konsumpcję wewnętrzną. Kryzys ogólnoeuropejski, a wcześniej amerykański tak naprawdę nie uderzał wprost w naszą gospodarkę. Inne późniejsze czynniki spowodowały, że u nas ten kryzys – czy to można nazwać kryzysem – jest widoczny.

Myślę, że ekonomiści to lepiej wiedzą, choć ja jako laik też o tym wiem, że nasze banki nie były powiązane ani z bankami amerykańskimi, ani z bankami, które później upadały. Obniżanie klina podatkowego i lepsza sytuacja w Polsce wpłynęły na to, że kryzys się tak nie odbił na sytuacji gospodarczej.

Obecnie stoimy przed naprawdę trudną sytuacją. Dla przeciętnej rodziny przyszły rok zapowiada się bardzo źle. Mówię o przeciętnych rodzinach, nie najbogatszych. Wydaje się, że również pracodawcom będzie coraz trudniej. Uważam, że podniesienie minimalnej płacy jest konieczne. Bo dzisiaj trudno jest utrzymać się z minimalnego wynagrodzenia. Obecnie w Polsce wiele osób pobiera minimalną płacę, ponieważ pracodawcę nie stać na zapłatę większego wynagrodzenia. Obciążamy go dodatkowo podwyżką składki rentowej. Czy naprawdę nie potrafimy przewidywać, co będzie się działo później? Czy nie potrafimy uwolnić się od chęci „załatania" budżetu państwa na 2012 r., nie patrząc długofalowo na konsekwencje dla ogólnej sytuacji Polski? Dlatego uważam, że przedłożony projekt powinien być odrzucony w pierwszym czytaniu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Święcicki.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, konieczność szukania oszczędności w budżecie, jego – lepszego niż dotychczas zbilansowania – nie ulega wątpliwości. Fundusz ren-

towy, w którym występuje tak znaczący deficyt jest na pewno dobrym kandydatem do lepszego zbilansowania ogólnych proporcji budżetowych.

Czy te wszystkie obciążenia przerzucać na przedsiębiorców? Otóż, gdyby tę składkę rozłożyć bardziej równomiernie na pracowników i przedsiębiorców – po 1 punkcie, to popyt na pracę byłyby wtedy może mniej zagrożony. Koszty przedsiębiorców wzrosłyby nieco mniej – o 1%. Natomiast bardziej przyhamowany byłby wzrost płac realnych. W przyszłym roku – mimo kryzysu – przewidujemy wzrost płac realnych. Powstaje pewien dylemat – czy zmierzamy w kierunku zachowania możliwości wzrostu płac realnych, czy nieco przyhamować ten wzrost obciążeniem tą składką, chociażby 1% i pozostawić kwestię bezrobocia, które będzie nadal wynosiło 12%, czy też rozłożyć nieco i bardziej zadbać o tych, którzy nie pracują. Czyli kosztem zahamowania popytu i wzrostu płac realnych tych, co pracują jednak troszczymy się o tych, którzy w ogóle nie mają pracy i nie stwarzamy dodatkowej bariery w ich zatrudnianiu.

Mam pytanie do panów ministrów, czy zastanawiali się nad skutkami, czy nie lepiej byłoby 2% wzrost rozłożyć po 1% na pracodawców i pracowników, dlatego, że przy 12% bezrobociu jest to poważny problem? Wydaje mi się, że jest to ważniejszy problem niż to, czy w przyszłym roku płaca realna wzrośnie o 1,5% czy o 0,5%. Czy państwo badali tę sprawę?

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję. Do głosu zgłaszają się również posłowie, którzy już zabierali głos. Chciałem zapytać panią poseł Bańkowską, czy pani poseł zapomniała o pewnej kwestii, czy też chce nawiązać do późniejszej dyskusji? Bo będziemy debatowali do nocy. Prosiłbym o krótkie wypowiedzi. Ta sama prośba dotyczy pana posła Wiplera.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Odpowiadając na pytanie pana przewodniczącego siłą rzeczy zabieram wszystkim czas, chyba że pan przewodniczący kazałby mi mówić na ucho. Dyskusja rozwinęła się, a pani poseł Hrynkiewicz do mnie osobiście kierowała apel, to jednak czuję się zobowiązana do odniesienia się do tego apelu. Chciałam wyjaśnić, że rzeczywiście w 1997 r. rozpoczęto wprowadzanie ustaw o otwartych funduszach emerytalnych. Pani poseł podkreśliła, że nas uprzedzała, a wtedy Fundusz Ubezpieczeń Społecznych bilansował się. Tak, bilansował się, ponieważ w tym czasie byłam prezesem ZUS i dużo wcześniej zadbałam o ściągnięcie wszystkich należności. Wówczas był dobry moment, aby myśleć o dalszych reformach. Należy zaczynać działać wtedy, kiedy jest dobra sytuacja. Potem pani koledzy przeprowadzili reformę nie do końca tak, jak należało. Podzielili składkę nie tak, jak trzeba. Dzisiaj wszyscy ponosimy tego skutki.

Chciałabym poruszyć jeszcze jedną kwestię. Zgadzam się z opiniami dotyczącymi wysokich kosztów pracy. To fakt. Myślę, że wszyscy już wiemy, że kryzys dotknie praktycznie każdego obywatela Europy. Nie możemy o tym zapominać. Przedstawiono tutaj listę oczekiwań. Mówiono o zwiększeniu środków na prewencję i rehabilitację. Podkreślano, że należy pamiętać o samorządowcach i przedsiębiorcach. Otóż, zanim państwo podniosą rękę za lub przeciw tym rozwiązaniom, chciałabym upomnieć się o inne grupy społeczne, które bardzo liczą na pieniądze, a nie mogą ich otrzymać, ponieważ aż 40 mld zł z budżetu przeznaczone jest na dofinansowanie podstawowych świadczeń emerytalno-rentowych.

O jakie grupy chodzi? Od 2004 r. ani rząd PiS, ani później rząd PO i PSL nie zdecydował się na podwyżkę progów dochodowych uprawniających do świadczeń rodzinnych. Czy wiecie, jaka kwota musi przypadać na osobę w rodzinie, aby otrzymać zasiłek rodzinny? Poniżej 504 zł. Ta kwota nie zmieniła się od 2004 r.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Przepraszam bardzo, pani poseł, ale czy moglibyśmy ograniczyć się w tej dyskusji do przedłożonego projektu ustawy? W przeciwnym razie możemy mówić o wszystkim.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

To wszystko się z tym wiąże. Prawo do zasiłków straciło 2 mln 700 dzieci. Czekają ludzie, którzy są na tyle biedni, że sami żyć nie mogą, a nie otrzymują pomocy społecznej,

jeżeli ich dochód przekracza 351 zł na osobę. W budżecie brak środków na podniesienie kryterium uprawniającego uzyskanie pomocy społecznej.

W Polsce oprócz przedsiębiorców i ludzi dobrze sytuowanych, 3 mln osób żyje na skraju ubóstwa. Kryteria uprawniające do pomocy społecznej są poniżej minimum egzystencji. Poniżej minimum socjalnego żyje 14 mln obywateli. To też weźmy pod uwagę głosując za lub przeciw tej ustawie, która ogranicza deficyt funduszu rentowego o 7 mld zł.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Apeluję do państwa o ograniczanie się w tej dyskusji do głównych założeń projektu ustawy. Na tym polega pierwsze czytanie. Ze względu na późną porę proponuję powstrzymać się od wypowiedzi, które wkraczają na obszary zupełnie nie związane z przedmiotem dyskusji.

Chciałbym zapytać pana posła Wiplera, czy ma coś nowego do dodania? Panie pośle, nikt pana nie wywołał, nikt panu niczego nie zarzucił. Rozumiem, że nie chce pan zabierać głosu w trybie sprostowania i *ad vocem*.

Poseł Przemysław Wipler (PiS):

Chciałbym złożyć wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Proszę bardzo.

Poseł Przemysław Wipler (PiS):

Chciałbym złożyć wniosek o odrzucenie przedłożonego projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Ten wniosek już padł, panie pośle. Pani poseł Bartuś zgłosiła go wcześniej. Mamy dwa wnioski – jeden oficjalny w imieniu Klubu, drugi – w imieniu pani poseł, ale jednobrzmiące. Będziemy głosować je jednocześnie.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Panie przewodniczący, to było doprecyzowanie mojego stwierdzenia.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Poddamy ten wniosek pod głosowanie po zakończeniu dyskusji.

Zgłaszała się również pani poseł Rafalska. Czy pani poseł ma nieodpartą potrzebę zabrania głosu?

Poseł Elżbieta Rafalska (PiS):

Chciałabym prosić ministra finansów, aby powiedział, czy zostały złożone obietnice pracodawcom o ewentualnym zmniejszeniu składki na fundusz pracy, bo takie informacje pojawiały się w mediach. Kiedy taki zamiar byłby zrealizowany? Czy to jest dojrzały projekt?

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Rozumiem, że jest to pytanie nie do ministra finansów, lecz ministra pracy i polityki społecznej.

Poseł Elżbieta Rafalska (PiS):

Do ministra finansów.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

W posiedzeniu nie uczestniczy przedstawiciel ministra finansów. Pytanie zawiśnie w próżni. Być może odpowiedzą przedstawiciele rządu.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Pan poseł Ożóg, ponownie. Krótkie pytanie.

Poseł Stanisław Ożóg (PiS):

Jestem głęboko wzruszony wypowiedzią pana przewodniczącego Piechoty. Stąd moje pytanie. Dowiedziałem, się, że nie ma przedstawiciela ministra finansów. Zatem prosiłbym

o odpowiedź na piśmie. Być może ktoś udzieli mi odpowiedzi. Szukamy oszczędności. Ile kosztują nagrody we wszystkich resortach, o których pisze dzisiejsza prasa. Wymieniono pozycje w przypadku kilku resortów. Jest to ok. 200 mln zł. W czasie, kiedy szukamy oszczędności, chciałbym uzyskać kompleksową informację dotyczącą tej sprawy.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Ten wniosek trafi do rządu z prośbą o ustosunkowanie się.

Jeżeli nie ma innych pytań, to chciałbym prosić pana ministra o odpowiedź na zgłoszone pytania i odniesienie się do wypowiedzi.

Minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz:

Szanowni panowie przewodniczący, panie poseł i panowie posłowie, gdy w 2007 r. i 2008 r. była obniżana składka na ubezpieczenie rentowe, były zupełnie inne czasy i inna sytuacja ekonomiczna. Celem obniżki było podwyższenie płac netto pracowników, szczególnie w państwowej sferze budżetowej. Dlatego w przedstawianym dzisiaj projekcie ustawy zdecydowaliśmy się na podnoszenie tych obciążeń tylko po stronie płatnika, a nie pracownika. Takie rozwiązanie wynika z tego, żeby nie hamować konsumpcji. Jest to trudny moment, w którym musimy równoważyć deficyt budżety państwa. Stykamy się z kryzysem. Nie chcemy doprowadzić do sytuacji, które dotykają gospodarki różnych państw i wtedy te działania są dużo bardziej drastyczne.

Zostało powiedziane, że jest to wybór mniejszego zła. Tak, to jest wybór mniejszego zła, ponieważ prewencja, którą musimy dzisiaj zastosować, żeby nie doszło do bardzo poważnej sytuacji, jest wyborem na ten czas najbardziej łagodnym, jaki możemy przyjąć. Bardzo ważny był tu aspekt solidarności społecznej, aby nie obciążać pracowników.

W 2007 r. pracodawcy, którzy opiniowali tę ustawę mówili, że zmniejszenie składki po stronie pracodawcy o 2 punkty procentowe nie będzie stanowiło wystarczającej zachęty do tworzenia nowych miejsc pracy. Dziś wracamy do tej samej wartości składki rentowej, która była wówczas. Pracodawcy, opiniując obecny projekt ustawy podczas posiedzenia Zespołu ds. Ubezpieczeń Społecznych, podeszli ze zrozumieniem do proponowanego rozwiązania. W opiniach wielu organizacji pracodawców pojawiła się chęć obniżenia barier administracyjnych. Oni nie odżegnują się od odpowiedzialności za trudne decyzje i odpowiedzialności za państwo. Obniżenie składki nie stanowiło dla nich zachęty dla tworzenia nowych miejsc pracy. Teraz zwracają uwagę, że podwyższenie składki może spowolnić wzrost płac. Nie podnoszą kwestii zwalniania pracowników jako głównego elementu ryzyka, jaki przedstawiali w swych opiniach.

W swojej pierwszej wypowiedzi wspomniałem, że jest to zmiana przejściowa. Tak mówił pan premier w *exposé*. Jeżeli sytuacja nie tylko w Polsce, lecz w Europie i na świecie ulegnie poprawie, to podejmiemy odpowiednie działania. Pytano o entuzjazm w odniesieniu do takich decyzji. Trzeba być entuzjastą dbania o bezpieczeństwo finansowe Polaków w szerszej perspektywie. Na pewno milej jest obniżać składki. Ale dzisiejsza sytuacja wymaga od nas podejmowania decyzji, mających zapobiec trudniejszym wyzwaniom, które mogłyby być bardzo niebezpieczne. I – jak obserwowaliśmy w różnych krajach – one są wtedy o wiele bardziej drastyczne niż te, z którymi mamy dziś do czynienia.

Poproszę pana ministra Buciora o kontynuowanie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Dziękuję, panie ministrze. Rzeczywiście pan minister wskazał podstawowe elementy, o których należy myśleć czytając przedłożenie rządowe. Chciałbym bardzo mocno podkreślić, że dzisiejsza sytuacja jest całkowicie odmienna od sytuacji w 2007 r. Pamiętamy, że w 2007 r. wpływy ze składki rentowej do funduszu rentowego pokrywały w ponad 96% wydatki na świadczenia z tego funduszu. Obniżka składki rentowej spowodowała właściwie trwały deficyt funduszu rentowego. Wpływy pokrywają jedynie nie więcej niż 60% wydatków. W związku z tym ten stan jest dłużej nie do utrzymania.

Jeżeli spojrzymy na budżet, a dziś na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny był dyskutowany budżet Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, to chciałbym zwrócić uwagę na pozycję dotacje z budżetu państwa. Dotacja wynosi ponad 40,5 mld zł. Jeżeli połączymy ją z refundacją z tytułu przekazanych składek do otwartych funduszy

emerytalnych, to poziom dotacji z budżetu państwa sięga ok. 50 mld zł. 50 mld zł do stu siedemdziesięciu kilku miliardów zł wypłacanych świadczeń w 2012 r. – to jest faktycznie ogromna luka, która powstaje w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. W związku z tym omawiane przedłożenie rządowe jest jak najbardziej uzasadnione.

Bo jeżeli nie takie byłoby przedłożenie rządowe, to mam pytanie, czy dotacja z budżetu państwa ma być zwiększona z ponad 40,5 mld zł do ponad 47,5 mld zł. Czy mamy nie przeprowadzać żadnych reform i żyć tylko i wyłącznie na zasadzie powiększającego się długu publicznego? Czy państwo nie dostrzegają problemu wysokości długu publicznego, który zbliża się do poziomu 55% PKB? Przecież państwo obserwując wszystkie działania rządu, również ostatnie, a także podejmowane przez ministra finansów, który odkupuje bony skarbowe tylko po to, żeby dług publiczny nie przekroczył poziomu 55% PKB, powinni przyznać, że dba przede wszystkim o najuboższych w naszym kraju. Jeżeli nastąpi przekroczenie tego poziomu, to w kolejnym roku konieczne będzie równoważenie wydatków państwa. Nie mamy żadnej wątpliwości, że równoważenie wydatków z budżetu państwa dotknie w największym stopniu najuboższych. Dlatego też chcę podziękować pani poseł Bańkowskiej, która wskazała na ten element. Jeżeli w 2012 r. mamy myśleć o przeprowadzeniu weryfikacji progów dochodowych, to aby to było możliwe, musimy w innych miejscach zabezpieczyć wydatki z budżetu państwa, aby deficyt budżetowy nie sięgał horrendalnych kwot.

Mówili państwo o dynamice liczby bezrobotnych. W uzasadnieniu w ocenie skutków regulacji jest również zamieszczona tabela, przedstawiająca dynamikę liczby zarejestrowanych bezrobotnych. Przy czym poprzedni miesiąc – to jest 100%. Następnie widzimy jak ta dynamika kształtowała się w poszczególnych miesiącach. Z tej tabeli nie wynika, że obniżenie składki rentowej w 2007 r. i 2008 r. spowodowało zauważalne zmniejszenie poziomu bezrobocia. Zmniejszanie poziomu bezrobocia jest cykliczne. Obniża się wraz z sezonowością prac i wzrasta jesienią.

O wiele większy wpływ ma kwestia minimalnej płacy. Musimy pamiętać, że jeżeli nastąpi zahamowanie konsumpcji, to nie pomoże nam utrzymanie składki rentowej na tym samym poziomie. Obniżona konsumpcja spowoduje większy wzrost bezrobocia.

Rozwiązanie przedłożone przez rząd jest najłagodniejsze. Chcę również podkreślić, że rząd cały czas – od ponad 4 lat – każdego roku przedkłada inicjatywy, które mają na celu poprawę stanu funkcjonowania Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. To jest likwidacja wcześniejszych przywilejów emerytalnych, uporządkowanie kwestii związanych z pracą w szczególnych warunkach i o szczególnym charakterze. Następnie – kwestie dotyczące Funduszu Rezerwy Demograficznej, jego wzmocnienia poprzez dołożenie – oprócz składki – również wpływów z prywatyzacji. To są również ostatnie działania mające na celu zatrzymanie na rynku pracy wszystkich, którzy mogą pracować, mają pracę i mogą nie pobierać świadczeń emerytalnych. Jeżeli podejmujemy takie działania, to także równoważąc długofalowo Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, musimy podejmować działania, również o charakterze czysto fiskalnym. Ale w okresie kryzysu, który ogarnia całą Europę nie możemy się cofnąć przed takimi działaniami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Chciałem jeszcze udzielić głosu panu posłowi Szałamasze, którego pominąłem w poprzedniej rundzie pytań. Bardzo proszę, panie pośle, nie zauważyłem.

Poseł Paweł Szałamacha (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Korzystając z tego, że mówię po panu ministrze Buciorze i panu przewodniczącym Piechocie, chciałbym polemicznie ustosunkować się do ich wypowiedzi. Oczywisty jest zmieniający się kontekst ekonomiczny. Pan przewodniczący Piechota retorycznie zapytał, czy widzimy zmianę w sytuacji sprzed 4 lat w porównaniu z obecną sytuacją finansów publicznych. Podstawowa różnica między koalicją rządową a Prawem i Sprawiedliwością polega na tym, że my uważamy, iż państwo nie przeprowadzają reform, tylko wybierają najprostsze „cięcie brzytwą”, nie podejmując wysiłku intelektualnego i nie próbując odbudować dochodów publicznych w inny sposób. Na przykład chociażby próba odbudowy roli dochodowej podatku dochodowego od osób prawnych. Wiemy, że nadużywana jest forma funduszu inwestycyjnego zamkniętego

i spółki komandytowo-akcyjnej. To źródło dochodów *de facto* wysycha. Nie podejmują państwo wysiłków w celu zlikwidowania dziesiątek luk aksjologicznych w systemie podatku dochodowego. Na przykład niesławnej pamięci narodowe fundusze inwestycyjne cały czas cieszą się zwolnieniem w podatku CIT.

Państwo posługują się najprostszą z możliwych metod. Państwo przygotowali projekt ustawy, który merytorycznie składa się z dwóch artykułów: art. 1 – podwyższa się wysokość składki, art. 2 – ustawa wchodzi w życie z dniem... i nazywają to reformą. To jest żaden wysiłek intelektualny. Wszyscy wiedzą, że przez 4 lata zmienił się kontekst ekonomiczny. Należy odbudować to w sposób, który istotnie pokazuje wysiłek intelektualny rządzących i zmierzanie się z realnymi problemami, a nie atakowanie po linii najmniejszego oporu umów o pracę, umów „śmieciowych" itp. To jest podstawowa różnica. Dlatego nie zgadzamy się i będziemy głosować przeciw. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Będziemy zamykali debatę. W wielu wypowiedziach pojawiały się wątki historyczne – co było 2 czy 3 lata temu. To jest bardzo interesujące, ale nie posuwa nas do przodu. Dyskutujemy nad projektem ustawy, który został przedłożony przez rząd. Powinniśmy patrzeć do przodu, niezależnie kto miał rację 3 lat temu, czy 5 lat temu. Z pewnością to jest ciekawe, ale dosyć jałowe.

Zgłoszono wniosek formalny, który przegłosujemy. Wniosek formalny, zgłoszony przez Klub PiS, dotyczy odrzucenia projektu ustawy z druku nr 84 w całości w pierwszym czytaniu. Głosujemy elektronicznie przy pomocy kart do głosowania. Czy system jest gotowy?

Otwieram głosowanie. Kto jest za przyjęciem wniosku Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o odrzucenie projektu ustawy z druku nr 84 w pierwszym czytaniu, proszę nacisnąć przycisk i podnieść rękę? Dziękuję. Kto jest przeciw wnioskowi? Dziękuję. Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję. Zamykam głosowanie. Proszę o wyniki.

Głosowało 63 posłów. Za – 19 głosów, przeciw – 44 głosy, nikt nie wstrzymał się. Stwierdzam, że Komisje odrzuciły wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania. Proponuję przystąpić do szczegółowego rozpatrzenia poszczególnych artykułów przedłożonego projektu ustawy. Nie widzę sprzeciwu. W związku z tym przyjmuję, że Komisje zgadzają się na taki tryb. Zatem będziemy kolejno rozpatrywali poszczególne artykuły projektu ustawy. Tych artykułów nie jest dużo, a mianowicie wyłącznie dwa. Mam nadzieję, że będziemy procedowali dość szybko.

Przystępujemy do rozpatrzenia art. 1 projektu ustawy. Czy są uwagi w sprawie art. 1?

Pani poseł Rafalska chciałaby zgłosić poprawkę.

Poseł Elżbieta Rafalska (PiS):

Chciałabym zgłosić poprawkę. Zarówno premier, jak i minister finansów mówili, że to rozwiązanie ma charakter czasowy. Byłam przekonana, że tak jak inne rozwiązania z ustawy okołobudżetowej będzie to rozwiązanie jednoroczne. Zgłaszam poprawkę, aby zmiana nr 1 rozpoczynała się: „w 2012 r. składki na ubezpieczenie rentowe...„ i dalej jak w przedłożeniu. W zmianie nr 2: „w 2012 r. 8% podstawy wymiaru" – i dalej jak w przedłożeniu. Czyli w obu przypadkach na początku zmian dodajemy wyrazy „w 2012 r.".

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Chciałem zapytać pana ministra Kosiniaka-Kamysza o stanowisko ministerstwa i rządu w sprawie tej poprawki.

Minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz:

Jesteśmy przeciwni tej poprawce.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Strona rządowa przedstawiła negatywne stanowisko. Jeżeli mamy głosować tę poprawkę, to dobrze byłoby mieć ją na piśmie, pani poseł.

Biuro Legislacyjne, proszę.

Legislator Bogdan Cichy:

Usłyszeliśmy treść tej poprawki. Chcielibyśmy – tak jak pan przewodniczący zauważył – poprosić o poprawkę na piśmie. Wydaje nam się, że brzmienie poprawki sformułowane przez panią poseł byłoby w sprzeczności z zasadami techniki prawodawczej. Rozumiemy, że intencją poprawki jest, aby te przepisy obowiązywały przez jakiś okres. To wymagałoby pewnego namysłu. Nie można w sposób techniczny wprowadzić raptownie do ustawy czasowego obowiązywania. Dlatego, że treścią art. 1 jest zmiana w dwóch artykułach. Trzeba zastanowić się nad odpowiednim sformułowaniem takiej poprawki. Zgłaszamy taką wątpliwość odnośnie do treści tej poprawki od strony legislacyjnej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Proponuję, aby pani poseł zgłosiła tę poprawkę w drugim czytaniu. Wtedy poprawka będzie zgłoszona na piśmie. Będzie możliwość sprawdzenia zgodności z pozostałą częścią projektu ustawy.

Poseł Elżbieta Rafalska (PiS):

Dobrze, panie przewodniczący. W takim razie odłożę to na drugie czytanie. W ustawie okołobudżetowej, którą niedawno procedowaliśmy, artykuły dotyczące PFRON i funduszu pracy rozpoczynały się analogicznie. Ale przyjmuję tę argumentację. Wycofuję poprawkę.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że pan poseł Wipler chce również zgłosić poprawkę do art. 1.

Poseł Przemysław Wipler (PiS):

Zgłaszam wniosek o skreślenie tego artykułu.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Będzie głosowanie za przyjęciem. Wtedy pan poseł będzie mógł głosować przeciw. Dziękuję bardzo. Czy są inne wnioski i poprawki dotyczące art. 1? Nie widzę. Nie pytam pana ministra o opinię w sprawie wniosku pana posła Wiplera. Pomijamy to dla oszczędności czasu.

Przystępujemy do głosowania. Głosujemy art. 1 projektu ustawy. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem art. 1 w przedstawionym brzmieniu, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw, proszę podnieść rękę i nacisnąć odpowiedni przycisk? Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie. Poproszę o wyniki.

Głosowało 65 posłów. Za – 44 glosy, przeciw – 21 głosów, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że Komisje przyjęły art. 1 proponowanej ustawy.

Przystępujemy do rozpatrzenia art. 2. Czy są poprawki lub inne wnioski do art. 2? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem art. 2 w przedstawionym brzmieniu, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie. Poproszę o wyniki.

Głosowało 64 posłów. Za – 43 głosy, przeciw – 21 głosów, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że Komisje przyjęły art. 2.

Będziemy teraz głosowali całość projektu ustawy, czyli tzw. przyjęcie przez Komisje sprawozdania o projekcie ustawy. Poddaję pod głosowanie wniosek o uchwalenie przez Sejm projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (druk nr 84) bez poprawek. Kto jest za, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie.

Głosowało 65 posłów. Za – 44 głosy, przeciw – 21 głosów, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że Komisje przyjęły projekt ustawy.

Szanowni państwo, Komisje muszą jeszcze wybrać posła sprawozdawcę.

Poseł Sławomir Piechota (PO):

Chciałbym zaproponować pana przewodniczącego Dariusza Rosatiego jako sprawozdawcę Komisji w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Czy są głosy przeciwne wobec tej propozycji?

Wobec niezgłoszenia sprzeciwu stwierdzam, że Komisje wybrały posła Rosatiego na sprawozdawcę Komisji.

Projekt tej ustawy zyskał już pozytywną opinię Ministerstwa Spraw Zagranicznych pod względem zgodności z prawem europejskim. Zatem nie musimy kierować go do MSZ.

Kończymy procedowanie. Chciałbym podziękować wszystkim. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję, panie przewodniczący za współudział.